

Zbigniew Łepko

"Der Abbau des Menschlichen", Konrad Lorenz , München 1983 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 21/2, 218-223

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

domienie sobie tego, że nauka polega w gruncie rzeczy na podawaniu podobieństw i wskazywaniu na różnice opinii na temat badanej rzeczywistości. W konsekwencji zasady poznawcze, w odniesieniu do zjawisk życiowych, zależne są od znajomości ogólnych praw przyrody. Prawa te można poznawać i interpretować z różnorodnych perspektyw. F. Wuketits pragnie w swej pracy, w ramach rozwiązań cybernetycznych, uchwycić zasady poznawcze zmieniające się w historii myśli ludzkiej. Na takim tle nie tylko rozumie się współcześnie głoszone postulaty na temat poznania biologicznego, ale także autonomiczność biologii i jej poszczególnych dziedzin. Przykładowo zwróćmy uwagę na problem ewolucji. Uznanie procesów ewolucyjnych jako postulatu biologii wynika z konieczności ich wyjaśnienia, ewolucja bowiem jest faktem; konieczność ta decyduje o podjęciu badań czynników ewolucji (s. 64). Taki model „tworzenia” postulatu pozwala z jednej strony zrozumieć badane procesy, a z drugiej strony uchwycić narzucone z góry sposoby wyjaśniania.

Książka F. Wuketitsa to kolejna, 1232 pozycja serii wydawniczej Uni-Taschenbücher (UTB). Jest to praca, z którą powinien zapoznać się nie tylko biolog profesjonalista, ale każdy kogo interesuje problematyka ewolucji i życia. A liczne walory dydaktyczne (zestawianie różnych opinii pojawiających się na przestrzeni historii, znajomość aktualnie poruszanych zagadnień, przedstawienie problemów do rozwiązania) pozwalają recenzowaną pracę polecić jako podręcznik „biologii teoretycznej”. Zapewne przez najbliższe lata będzie książka ta służyła pomocą w podejmowaniu nowych problemów współczesnej biologii, wyznaczając pojawiającym się hipotezom i twierdzeniom, kryteria poprawności metodologicznej.

Wydaje się, iż praca ta powinna ukazać się w przekładzie na język polski.

Kazimierz Kloskowski

Konrad Lorenz, *Der Abbau des Menschlichen*, Piper Verlag, München 1983, s. 294.

Piper Verlag wydał *Der Abbau des Menschlichen*, gdy w Austrii i Republice Federalnej Niemiec odbywały się liczne sympozja poświęcone postaci i twórczości Konrada Lorenza z okazji osiemdziesiątej rocznicy jego urodzin. Zarówno tekst recenzowanej książki, jak i wspomniany kontekst historyczny zezwalają potraktować ją jako bardzo ważne dopowiedzenie odbywanych dyskusji, których celem było podsumowanie dorobku wielkiego uczonego. Książką *Der Abbau des Menschlichen* Lorenz zasadniczo kontynuuje swoją dotychczasową twórczość, ale także, w pewnej mierze, dokonuje jej podsumowania.

W warstwie naukowej najbliższej obecnej pozycji znajduje się znana w Polsce *Odwrotna strona zwierciadła*. Ideowo natomiast najbliższa jest wydana dziesięć lat temu inna książka Lorenza pt. *Die acht Todsünden der zivilisierten Menschheit*, która przestrzegała przed zagładą zagrażającą ludzkości. *Der Abbau des Menschlichen* jakkolwiek nie pomniejsza zagrożeń ze strony np. broni jądrowej, czy działalności niszczącej środowisko, w którym i dzięki któremu człowiek żyje, to jed-

nak przestrzega głównie przed innego rodzaju niebezpieczeństwem. Mówi mianowicie o postępującym we współczesnej cywilizacji zanikaniu specyficznego ludzkiego cech człowieka. Lorenz dostrzega w tej destrukcji (*r Abbau*) cały kompleks chorobowych przejawów natury ludzkiej. W swojej książce stara się te objawy uchwycić i opisać, by następnie dotrzeć do ich przyczyn i wskazać odpowiednie środki zaradcze. Z tekstu Lorenza wypływa głęboka troska nie tylko o dalszą egzystencję ludzkości jako gatunku, lecz także o utrzymanie wszystkich istotnych dla tego gatunku właściwości i osiągnięć. Stara się więc uzasadnić potrzebę i konieczność odpowiedzialności poszczególnego człowieka za utrzymanie tych właściwości. Samą zaś odpowiedzialność rozumie jako jeden z najbardziej podstawowych związków człowieka ze światem. Taki też punkt wyjścia przyjmuje w swoich rozważaniach ujętych w cztery części łączące dwanaście rozdziałów.

Książkę kończy postowie zatytułowane *Credo przyrodnika (Das Credo des Naturforschers)* skierowane do tych, którzy po lekturze tekstów Lorenza uważają go za skrajnego materialistę. Otóż jest to mniemanie błędne. Proponuję więc przeczytać postowie przed lekturą *Der Abbau des Menschlichen*.

Realizację celu postawionego we wstępie rozpoczyna Lorenz od dość pobieżnego wykładu własnej koncepcji ewolucji. Już sam tytuł *stopnie wolności ewolucji (Freiheitsgrade der Evolution)* określa negatywny stosunek Autora do istniejącego jeszcze dzisiaj u wielu ludzi przekonania o ściśle zaplanowanym i celowościowo ukierunkowanym procesie stawania się świata. Zdaniem Lorenza owo stawanie się jest procesem organicznego stwarzania na nieprzewidywalnych drogach. Na takim poznaniu opiera Autor przekonanie zarówno o możliwościach prawdziwie twórczego rozwoju, jak i o wolności, a przede wszystkim o odpowiedzialności człowieka.

Ewolucja filogenetyczna, którą Lorenz nazywa twórczą przebiega zrygakowaną drogą uzależnioną od zewnętrznych i wewnętrznych przypadków. Przyjmuje za Eigenem, że stawanie się życia jest grą wszystkim ze wszystkim, w której nic nie jest stabilne poza regułami gry. Przyjmuje dalej, także zgodnie z wynikami badań Eigena i Riedla, fakt naturalnego opanowywania możliwych skutków przypadku zarówno przez chemiczne właściwości elementów podległych procesowi, jak i przez kompleksowe oddziaływanie między genami.

Gra, którą dostrzega Lorenz rozgrywa się nie tylko między istotami żywymi i nieorganicznym otoczeniem, lecz także między niezliczonymi gatunkami samych istot żywych. Charakter tej gry nie zawsze i wszędzie jest walką o życie, lecz równie często, przede wszystkim w wielkich stadach, symbiozą. W ramach takiego ekosystemu dokonuje się gra wzajemnych oddziaływań, która czyni ewolucję kreatywną. Jej zatrzymanie zaś powoduje stagnację w rozwoju.

Chociaż ewolucja zasadniczo nie jest ukierunkowana celowościowo, to jednak stanowi proces poznawczy postępujący w miarę wzrostu zasobu informacji. Takie rozumienie ewolucji stworzyło Lorenzowi możliwość określenia momentu przejścia rozwoju filogenetycznego naszego gatunku na wyższy poziom ewolucji kulturalnej. Tym momentem jest „uczłowieczenie”, czyli powstanie myślenia pojęciowego i bezpośrednio następującej po nim mowy słownej (s. 67). Taki moment mógł zaistnieć dzięki zintegrowaniu istniejących już wcześniej w świecie ożywionym kilku zdolności poznawczych: zdolności przestrzennej orientacji, percepcyjnej zdolności abstrahowania oraz zachowania eksploratywnego.

Wraz z pojawieniem się myślenia pojęciowego rozpoczęły się dzieje kultury, którą Lorenz definiuje jako urzeczywistnienie się duchowej wspólnoty i traktuje ją jako żyjący system podległy prawom rozwoju analogicznym do tych, które rządzą filogenezą. Występuje więc zygmatyczny przebieg rozwoju, dziedziczenie i zmienność, wreszcie gra wszytkiego ze wszystkim. Opisane tutaj zjawiska wyznaczają charakter nieplanowego i nieprzewidywalnego rozwoju kultury. Pojawia się zatem potrzeba i konieczność odpowiedzialności za dalszy jej rozwój. Dzisiaj nie możemy przewidzieć, czy *Homo sapiens* przetrwa. Jesteśmy jednak zobowiązani do walki o to przetrwanie.

Pierwsza część książki Lorenza nie poszerza jego wcześniejszych naukowych zdobyczy. Jest ona właściwie podsumowaniem poprzednich prac, zwłaszcza *Odwrotnej strony zwierciadła*. Określa jednak potrzebnie i w sposób zadowalający teoriopoznawcze stanowisko Lorenza, które podjęte i konsekwentnie utrzymywane przy badaniu rzeczywistości zrodziło zarówno treść, jak i formę omawianej książki.

Drugą część swoich rozważań zatytułowaną *Rzeczywistość tego, co „tylko” subiektywne* (*Die Wirklichkeit des „nur” Subjektiven*) poświęca Lorenz uzasadnieniu własnego przekonania o realnym istnieniu nieracjonalnych odczuć wartości. Sądzi, że przyszłość ludzkości, choć niemożliwa do przewidzenia, zależy przede wszystkim od procesów zachodzących w samym człowieku. Wszystkie zewnętrzne czynniki, które wpływają na przebieg genetycznej albo kulturalnej ewolucji tutaj przestają działać. Przyszłość zależy wyłącznie od tego, czy nasze nieracjonalne odczucia wartości uznamy za realne i będziemy się nimi kierowali w działaniu. Lorenz odcina się więc zdecydowanie od stanowisk odmawiających subiektywnym przeżyciom realnego charakteru i znaczną część rozdziału poświęca krytyce sejentyzmu.

Dyskusja nad realnym charakterem przeżyć w istocie dotyczy określenia stanowisk wobec zagadnienia, które Lorenz nazwał „Das Leib-Seele Problem”. Sam w poznaniu przyjmuje jednolitość aparatu poznawczego i jako bezzasadne uznaje rozwiązania przeciwstawiające dużej ciału (s. 110—111).

Za Williamem McDougalem przyjmuje Lorenz, że człowiek posiada tyle samo łatwo rozróżnialnych uczuć, co i zmysłów. Za słuszne uznaje także twierdzenie, że większość naszych uczuć opiera się na nerwowych i czuciowych systemach, których struktury utrwaliły się podczas filogenezy. Na podstawie zaś aforystycznej definicji Paula Weissa uznającego za system to wszystko, co jest wystarczająco jednorodne, aby uzyskać jedną nazwę, Lorenz włącza uczucia i zmysły w jeden system aparatu poznawczego. Twierdzi dalej, że poszczególne wrodzone gotowości do różnych uczuć są w działaniu wrodzonymi formami doświadczenia. Odpowiadają one filogenetycznie zaprogramowanym normom zachowania człowieka i tym samym przynależą do systemu wspólnoty ludzkiej.

Dalszą część tego rozdziału poświęca Lorenz omówieniu przejawów odczuwania wartości. W każdym przypadku idzie tutaj o rodzaj wartościowania opartego o hierarchię wartości odpowiadających naturalnej kondycji człowieka.

Już na podstawie dotychczasowej lektury *Der Abbau des Menschlichen* uzyskuje się pewność, że książka jest próbą nakreślenia swobodnego obrazu człowieka i warunków niezbędnych do utrzymania integracji jego poszczególnych elementów. Lorenz wyróżnia w człowieku trzy zintegrowane warstwy: ciało, duszę i ducha. Zdrowa kondycja

człowieka polega na proporcjonalnej integracji funkcji pełnionych w człowieku przez poszczególne elementy składowe. Naruszenie tej integracji, a zwłaszcza przeciwstawianie elementów funkcjonalnych oznacza właśnie utratę człowieczeństwa.

W części drugiej broniąc realności przeżyć subiektywnych, Lorenz obronił w przyjętym przez siebie sensie właściwą relację ciała do duszy. Część trzecią konsekwentnie przeznaczają na opis i analizę warunków, w których duch może okazywać się antagonistą duszy (*Der Geist als Widersacher der Seele*).

Zagadnieniem wstępnym w tym temacie jest dla Lorenza rozdzwięk prędkości zmian zachodzących w sferze ducha i duszy. Prędkość z jaką się zmienia ludzki duch jest bowiem tak wielka, że proces filogenetycznego rozwoju w porównaniu z nią praktycznie stoi w miejscu. Ludzka dusza od momentu powstania kultury pozostała w istocie niezmienną. Nie dziwi więc fakt, że dusza nie jest w stanie sprostać wymaganiom stawianym jej przez kulturę. Mimo zgody na twierdzenia Gehlena i Chomsky'ego, że człowiek jest z natury istotą kulturową, Lorenz wskazuje na powiększający się z roku na rok rozdzwięk między prędkością przystosowania ludzkiej duszy do poziomu cywilizacji a szybkością zmian tej ostatniej. Opisany przez Lorenza rozdzwięk przybiera współcześnie dramatyczne rozmiary w sferze moralności, w której naturalne zachowania człowieka są krępowane przez „cywilizacyjny kaftan bezpieczeństwa”. Przekonany o naturalnej dobroci człowieka występuje Lorenz przeciw działaniom ograniczającym wrodzony program ludzkiego postępowania. Cywilizacyjne krępowanie naturalnych skłonności człowieka doprowadziło w dziejach ludzkości do wypaczeń pierwotnie właściwych sposobów zachowań. Lorenz wskazuje na sytuacje, w których normalne staje się patologicznym, np. zamiłowanie do porządku (*Ordnungsliebe*) prowadzi do nadorganizacji (*Überorganisation*), naturalna chęć funkcjonowania podporządkowana została sytuacji, w której czynność staje się celem w sobie, a naturalna radość ze współzawodnictwa przybrała niebezpieczne formy zachowania agresywnego.

Dużo miejsca poświęca Lorenz przeobrażaniu się naturalnych skłonności do reklamowania siebie w formy wyrafinowanej reklamy komercyjnej, przybierającej także postać propagandy politycznej, pełniącej nierzadko funkcje indoktrynacji, która czyni ludzi podatnymi na demagogię. W takich warunkach mamy do czynienia ze zjawiskiem, które Lorenz nazywa błędzeniem ludzkiego ducha (*Irrgänge des menschlichen Geistes*). Chodzi tutaj o neurozy, czyli procesy prowadzące do przeceniania jednej idei. Jest to powolny proces opanowywania całej osoby człowieka aż do wyciszenia wszystkich innych motywacji. Przykładem neurozy, która zżera powoli osobowość człowieka jest pogoń za pieniądzem i karierą. W skali społecznej i ogólnoludzkiej neurozy wprowadziły cywilizację w pewien „diabelski krąg”, z którego bardzo trudno jest się wydostać.

Trzecia część książki przez opis sytuacji antagonizujących duszę i ducha w człowieku doprowadziła tok rozważań Lorenza do określenia współczesnej sytuacji ludzkości (*Die gegenwärtige Lage der Menschheit*). Tę sytuację charakteryzuje stan systemu technokratycznego, czyli takiego systemu, w którym technika jawi się jako tyran zagrażający ludzkości głównie przez wytwarzanie coraz to nowszych źródeł chorób ludzkiego ducha. W warunkach takiego systemu została zburzona hierarchia wartości odpowiadająca naturalnym skłonnościom człowie-

ka. Obecności systemu technokratycznego towarzyszą sprawne mechanizmy utrzymujące narzuconą ortodoksję myślenia i prowadzące do powstania skostniałych organizacji państwowych pozostających na usługach wszelkiego totalitaryzmu. W takich warunkach ginie indywidualność i tym samym zanika zróżnicowanie warunkujące rozwój kultury przez Eigenowską grę wszystkiego ze wszystkim.

Oddzielny rozdział w tej części poświęcił Lorenz młodzieży, której współczesną sytuację scharakteryzował jako moment krytyczny. W tej części ludzkości dostrzega on najbardziej podatny element na indoktrynację, zatrącenie sensu i pokoleniową izolację. Niebezpieczne jest zwłaszcza to ostatnie zjawisko, które prowadzi do przerwania ciągłości w rozwoju kultury. Współczesnej cywilizacji towarzyszy z jednej strony unifikacja aż do zatrącenia specyfiki poszczególnych kręgów kulturowych, z drugiej zaś następuje dramatyczniejsze niż dotąd rozzerwanie więzi pokoleniowych w rodzinach. Zostaje więc naruszony mechanizm przenoszący tradycję. Wyizolowana w ten sposób młodzież staje się coraz bardziej podatna na propagandę, indoktrynację i demagogię prowadzącą do zatrącenia sensu.

Lorenz jednak nie traci nadziei na wyjście ludzkości z tej trudnej sytuacji. Przejawem tej nadziei jest przede wszystkim prezentowana książka. Lorenz jest bowiem przekonany; że leczenie należy rozpocząć od postawienia diagnozy. Została ona zawarta w dotychczasowym tekście *Der Abbau des Menschlichen*. Natomiast końcowy fragment książki zarezerwował Autor dla optymizmu, do którego czuje się uprawniony. W rozdziale *Uprawienie do optymizmu (Berechtigung zum Optimismus)* Konrad Lorenz uważa siebie za lekarza świadomie powołanego do stawiania diagnozy, a zatem zobowiązanego także do optymizmu. Wie, że ludzkość znajduje się na jakimś zakręcie dziejów, ale równocześnie odnotowuje istnienie pewnych faktów świadczących o wychodzeniu z opresji. Na podstawie stwierdzanych wahań opinii publicznej Lorenz wierzy, iż kulminacyjny punkt technokratycznego myślenia już minął. Można zaobserwować wzrastającą liczbę ludzi, którzy odwracają się od wartościowania technokratycznego ku wartościom nowym.

Nadzieję swoją kieruje Lorenz ku ludziom młodym i opiera ją na przykładzie własnego naukowego rozwoju, w którym dokonało się przewartościowanie wartości. Przewartościowanie oznacza u Lorenza powrót do sytuacji, w której postępowaniem człowieka kieruje przekonanie, że świat ma sens i że naprawdę twórcza jest miłość wszystkiego, co żyje. Takie też cele przede wszystkim powinny sobie stawiać programy wychowania młodzieży.

Pewne fragmenty książki Lorenza przybierają formę apelu, którego przesłanie współbrzmi z niedawnym *Raportem Klubu Rzymskiego* zatytułowanym *Das menschliche Dilemma*. Z tej racji *Der Abbau des Menschlichen* musi się spotkać z życzliwym przyjęciem, a nawet pełną aprobatą ze strony wszystkich ludzi dobrej woli. Kontrowersje mogą natomiast budzić szczegółowe kwestie podejmowane w książce, a także przykładowe ilustracje zachowań zwierząt mające w zamierzeniu Autora uzasadnić przyjęte przez niego stanowisko. Z uznaniem jednak trzeba się odnieść do wszechstronnego wykorzystania materiału zebranego i przebadanego z pozycji konsekwentnie utrzymywanego stanowiska teoretycznego, które w *Odwrotnej stronie zwierciadła* nazwał Lorenz hipotetycznym realizmem.

W krajach anglosaskich etologię w wydaniu Konrada Lorenza traktuje się coraz częściej jako jeden z nowych kierunków filozofowania nad

człowiekiem i jego kulturą. Omawiana książka zdaje się tę opinię potwierdzać. Jakiemu zatem typowi jest to filozofowanie? Czy filozoficzna warstwa książek Lorenza stanowi wynik jego badań biologicznych, czy też jest przyjętym *a priori* sposobem usensownienia tych badań? Poszukiwanie odpowiedzi na te i podobne pytania uczyni lekturę *Der Abbau des Menschlichen* jeszcze bardziej interesującą.

Zbigniew Łepko

STUDIA NAD GALILEUSZEM

Paul Poupard (Ed.): *Galileo Galilei. 350 ans d'histoire 1633—1983. Studi Galileiani, Culture et Dialogue I. Avec une Déclaration de Jean-Paul II*. Desclée International, Tournai 1983, p. 283.

Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Alberta Einsteina odbyło się 10 listopada 1979 r. uroczyste posiedzenie Papieskiej Akademii Nauk. Papież Jan Paweł II wygłosił przy tej okazji programowe przemówienie na temat wzajemnego stosunku nauk przyrodniczych i teologicznych. Przekonany o harmonijnym uzupełnianiu się rezultatów poznawczych obu tych nauk w zleconym człowiekowi zadaniu poszukiwania prawdy, zwrócił się do przyrodników i teologów z apelem o podjęcie krytycznych studiów nad powodami teologiczno-przyrodniczych konfliktów przeszłości, w szczególności tego najbardziej znanego i dramatycznego konfliktu, jaki w XVII wieku rozgorzał wokół Galileusza. Pierwszy tom *Studiów nad Galileuszem* zamieścił to przemówienie w rozdziale *Konkluzje* (269—277).

Papież mówił: „Wielkość Galileusza jest tak samo powszechnie znana jak wielkość Einsteina. Lecz w przeciwieństwie do tego drugiego, którego dziś w gronie Kolegium Kardynalskiego czcimy, musiał pierwszy z nich znieść wiele cierpień, zadanych mu — nie zamierzamy tego ukrywać — przez niektórych ludzi i niektóre organy Kościoła... Podejmując myśli i wytyczne Soboru Watykańskiego II zwracam się do teologów, przyrodników i historyków z prośbą, by w duchu szczerej współpracy dogłębnie przebadali sprawę Galileusza i ukazał, nie bacząc na osoby, wszystkie wtedy popełnione błędy. To mogłoby sprawić, że zakorzeniona w umysłach wielu — właśnie od czasów tamtego konfliktu — nieufność ustąpi miejsca żywej współpracy nauki z wiarą, Kościoła ze światem. Dla podejmowanych w tym kierunku wysiłków udzielam swego pełnego poparcia...” (274—275).

Konkretyzacją ostatnich słów Papieża jest powstała 3 lipca 1982 r. Komisja Studiów nad Galileuszem. W jej skład wchodzi cztery sekcje: egzegetyczna, kulturowa, przyrodniczo-epistemologiczna i historyczna. Calej Komisji przewodniczy Kard. Gabriel Marie Garrone, a poszczególne jej sekcjom: Kard. Carlo Martini, Abp Paul Poupard, Prof. Carlo Chagas i O. Georges Coyne oraz Ks. Michele Maccarrone i Prof. Mario D'Addio. Pierwszy wydawniczy owoc swych prac zaprezentowała z początkiem 1984 r. Sekcja kulturowa: jest nim cytowana na wstępie książka.

Książkę otwiera krótka Przedmowa Kard. Garrone'a i obszerniejsze Wprowadzenie Abpa Pouparda. Obaj Autorzy zgodnie podkreślają nie-